Cena pojedynczego numeru 20 groszy.
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

1938 NOWY SĄCZ Rok X
Nr. 51
niedziela 18 gru...

Ca... 100 zł, ...strony 35 zł, ... 20 zł. ...ykle za 1 mm. 30 gr, ...40 gr, przed tekstem 60 gr. ...ny ogłoszeń zwykłych składają ... z trzech szpalt. Przy miesięcznym względnie dłuższym ogłoszeniu znaczna zniżka.

PT. Biblioteka Jagiell. Kraków

GŁOS PODHALA

PISMO REDAGUJE KOMITET.

Własne oddziały redakcyjne na całym Podhalu.

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 4 — 5 po południu.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z dostarczeniem do domu 80 gr. Zamiejscowa miesięcznie 1 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Godziny urzędowe Redakcji: od 8 — 11 przedpoł. i od 4 — 5 popoł.

Konto czekowe P. K. O. Nr 409.090.
Adr.: Dunajewskiego 12 Tel. nr. 75

Tygodnik powiatów: GORLICKIEGO, JASIELSKIEGO, KROŚNIEŃSKIEGO, LIMANOWSKIEGO, NOWOSĄDECKIEGO, NOWOTARSKIEGO i ŻYWIECKIEGO

Przebudowujemy gospodarkę rolną.

Wśród zaległości, które odziedziczyliśmy po półtorawieczu niewoli i których odrobienie stało się naszym walnym obowiązkiem — bezsprzecznie największą i najtrudniejszą jest kwestia wydobycia wsi z prymitywu gospodarczego.

„Dla rolnictwa polskiego — stwierdził minister rolnictwa p. Juliusz Poniatowski wobec zaproszonych przez siebie na konferencję posłów i senatorów, reprezentujących w nowym parlamencie stan rolniczy — na lwiej części obszaru Rzeczypospolitej wiek XIX minął prawie bez śladu"...

Podczas gdy na zachodzie Europy — a też i na zachodzie Polski — dokonał się w XIX stuleciu i w latach przedwojennych XX wieku olbrzymi postęp w strukturze i organizacji rolnictwa — większość ogromna ziem polskich grzęzła w tradycyjnej gospodarce rolnej, zachowanej z ery przedrozbiorowej, gospodarce, którą minister Poniatowski określa mianem „ekstensywnej"; nie związanej z rynkiem, niewiele lub wcale nie odbiegającej od gospodarki naturalnej.

Oczywiście ta sytuacja utrzymać się nie daje. Ona to bowiem w znacznej części sprawiła, że wraz z przyrostem ludności na wsi, a więc coraz większym przeludnieniem wsi, rosła nędza, mnożyło się bezrobocie, powstał coraz silniejszy pęd ku miastu, nie mogącym jednak wchłonąć nadmiaru przybyszów ze wsi.

To też stanęliśmy wobec konieczności gruntownej przebudowy gospodarki rolnej. Gospodarka ta musi się przeobrazić z „ekstensywnej" w „intensywną", z prymitywnej w unowocześnioną, z tradycyjnie — zastojowej w nowożytnie — postępową.

Musimy stworzyć w Polsce takie warunki, by na całym obszarze państwa powstały: gospodarstwa rolne, zdolne dzięki wysokiej produkcyjności do wchłonięcia dużej ilości pracy, gospodarstwa, oparte o silnie rozbudowany rynek wewnętrzny, gospodarstwa, zdolne do konkurencji eksportowej nie dla tego, że chłop żyje na niskiej stopie życia i tanio pracuje, lecz dzięki uszlachetnionej produkcji, gospodarstwa, oparte przede wszystkim o samodzielne warsztaty chłopskie, zdolne nie tylko do czegoś więcej niż utrzymanie przy życiu na stopie głodowej właściciela i jego rodziny, lecz i do ponoszenia nakładów niezbędnych do zaspokojenia potrzeb kulturalnych i td., gospodarstwa, oparte o własność prywatną, złożone z wolnych warsztatów chłopskich, wolnych — a równocześnie odpowiednio zorganizowanych.

Wcielenie w życie tego programu jest celem, który nam musi przyświecać w każdym poczynaniu i każdym planowaniu, dotyczącym przebudowy struktury gospodarczej i społecznej wsi.

Osiągnąć zaś ten cel możemy przez „intensyfikację" t. j. przez zwiększenie ilościowe produkcji rolnej, jak i jej poprawę jakościową. Czy nie jest bowiem rzeczą zawstydzającą, że my, kraj dotychczas rolniczy, na hektarze ziemi produkujemy zbóż przeszło połowę mniej, niźli z hektara wydobywać umie rolnik zachodnio-europejski? I czyż nie znamionuje to prymitywu, którym wciąż jeszcze tkwimy, że przeważnie nie zdołaliśmy wyjść poza gospodarkę żytnio-kartoflaną, że i jakość i różnorodność naszej produkcji stoi daleko w tyle za produkcją szeregu innych państw?

Tę „intensyfikację pragnie minister Poniatowski oprzeć przede wszystkim o rolne warsztaty chłopskie. Gdyż tu właśnie można produkcję zwiększyć ilościowo i jakościowo przy stosunkowo małym nakładzie kapitału i tu też ta ilościowa i jakościowa poprawa produkcji wchłania w siebie największą ilość pracy.

A oto właśnie chodzi. Nie mamy tak wielkich kapitałów, by wesprzeć proces „intensyfikacji" wielkich gospodarstw rolnych: nie mają ich sami wielcy ziemianie i nie mają czy to kasy państwowe czy bankowe. To też musimy przede wszystkim iść w kierunku tych małych gospodarstw rolnych, w których rozwój i urozmaicenie hodowli, jakoteż powiększenie wydajności roli, dokonać się może niewielkimi kapitałami. Poparcie to musi być udzielone tym niewielkim gospodarstwom chłopskim również i z tego względu, że każda próba urozmaiconej hodowli i specjalnych upraw pochłania szczególnie dużą ilość pracy, a wobec przeludnienia na wsi i wzmagającego się bezrobocia wśród młodego pokolenia włościańskiego dostarczenie jak największej ilości pracy jest wprost zbawczym dla warstwy chłopskiej zabiegiem,

To też zdecydowane i śmiałe wejście na drogę, wiodącą do przebudowy naszej gospodarki rolnej z „ekstensywnej" — nie związanej z rynkiem, prymitywnej i zacofanej — w „intensywną" — opartą o ilościową i jakościową poprawę produkcji — musi się stać nakazem całej naszej polityki rolnej.

Nakaz ten mieści się zresztą w deklaracji ideowej Obozu Zjednoczenia Narodowego, która wskazuje na konieczność „zastosowania całego zespołu środków zaradczych, które dopiero razem, działając równocześnie i w sposób skoordynowany, dadzą w rezultacie inny układ strukturalny wsi, włączając w sposób o wiele ściślejszy i zdrowszy w życie organizmu narodowego, i sprowadzając w konsekwencji poprawę bytu ludności dla państwa". B. S.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos Podhala"!

Rozwój turystyki

to przede wszystkim dobre urządzenie turystyczne.

Zagadnienia turystyczne cieszą się coraz większym zrozumieniem i zdobywają coraz większą popularność w Polsce. Zaczynamy nareszcie zdawać sobie dzisiaj sprawę, jak olbrzymie znaczenie dla całokształtu gospodarki kraju, dla finansów danego okręgu, miasta czy uzdrowiska ma ruch turystyczny. Cały szereg niewielkich, z natury ubogich nawet państw dzięki umiejętnej propagandzie turystycznej, dzięki przystosowaniu się do potrzeb i wymagań zagranicznego turysty — przeistoczyło się w państwa zamożne doskonale prosperujące.

Dla nas, Polaków, nie tylko jednak turystyka z zagranicy do Polski jest ważna. Ważna jest również turystyka wewnętrzna, ważne jest poznanie Polski przez jej obywateli i wzmocnienie łączności narodowej między mieszkańcami różnych dzielnic naszego kraju, które przecież przez tak długi czas stanowiły trzy odrębne państwowości. Wzajemne poznanie się Polaków burzy nieuzasadnione uprzedzenia dzielnicowe, a poznanie piękna, potęgi i dorobku Polski ściślej zespala nas z państwem.

Chociaż jednak wszyscy dobrze rozumiemy rozliczne korzyści, jakie daje tak państwu, jak i narodowi dobrze rozwinięta turystyka — znajomość zagadnienia i problemów turystycznych w Polsce jest stanowczo niewystarczająca. Stąd zapewne płyną liczne błędy, jakie popełniamy w tej dziedzinie, stąd niedociągnięcia turystyczne. W tych warunkach za wielce pożyteczną należy uznać książkę, jaka ukazała się ostatnio na rynku księgarskim. Jest nią „Propaganda Turystyki" pióra mjr. Mieczysława Fularskiego. W książce tej omawia autor, jak to zaznacza w przedmowie — „dwa najważniejsze czynniki, wpływające decydująco na rozwój turystyki, t.j. zagadnienie propagandy i obsługi ruchu turystycznego. Oba te zagadnienia traktuje łącznie ze względu na to, że w turystyce zagadnienia propagandy od spraw obsługi ruchu turystycznego nie da się oddzielić. Propaganda tworzy ruch turystyczny".

Propaganda pomaga przemóc ludziom pewną wrodzoną ociężałość, zasiedziałość, budzi „żyłkę podróżniczą", zachęca do uprawiania sportów w rejonach, nadających się do tego celu, wzbudza zainteresowanie zwyczajami, trybem życia ludności, sztuką, wskazuje drogi do przeżycia emocji religijnych, narodowych, estetycznych, do zaspokojenia potrzeb rozrywkowych i tp.

Dobra obsługa turystów, zapewniająca należytą organizację podróży i pobytu, przyjemne i celowe spędzenie czasu, stanowi nowy bodziec i zachętę do odbywania dalszych podróży i jest z kolei czynnikiem propagandy.

Ciekawe światło na skuteczność środków propagandy turystycznej rzucają, przytoczone przez p. Fularskiego wyniki ankiety, przeprowadzonej wśród przyjezdnych w dużym uzdrowisku szwajcarskim, (w Polsce jeszcze niestety takiej ankiety nie przeprowadzono), celem stwierdzenia, co skłoniło ich do przyjazdu do danej miejscowości. Wyniki te przedstawiały się następująco: polecenia przez znajomych — 56 procent, prospekty turystyczne — 19 procent, ogłoszenia w pismach — 2,5 proc., plakaty 1 procent, obrazy i teksty — 3,5 proc., biura podróżniczo-turystyczne — 9 procent, przewodnik hotelowy, polecenia lekarskie — 9 proc.

Mimo cech przypadkowości, jakie znamionują tego rodzaju ankiety, rezultaty wyżej podane są bardzo charakterystyczne. Największy odsetek, bo z górą połowa turystów przybyła na skutek poleceń znajomych, krewnych itp. osób, które już w tej miejscowości były i powróciły zadowolone z pobytu. Cyfra 56 proc. przyjazdów z poleceń świadczy o tym, że największe znaczenie dla propagandy turystycznej ma moment zadowolenia turysty, sprawa obsługi turystycznej, jej jakość i cena.

Tymczasem Polska ciągle jeszcze ma w tej dziedzinie wielkie grzechy na sumieniu. Wynikają one przede wszystkim z niedostateczności urządzeń turys-



Piękno Podhala — Przełom Dunajca w Pieninach

MICHAŁ ASNKA-JAPOŁ.

Czytajcie! Czytajcie! Czytajcie!

(Dokończenie)

Naturalnie pismo daje niezawodne informacje o życiu w Italii, a przecież dzisiaj Rzym odgrywa rolę, kto wie, czy nie większą od... Paryża, Londynu, iż warto się tam „przejechać", na łamach „Polonia-Italia", zanim nas ekspres nie zawiezie, kiedy w czasie feryj — pojedziemy (ktoby z nas o tym nie marzył!) do... „insolegiata Italia"... (rozsłonecznionej Italii).

Od kilku miesięcy wychodzi w Krakowie: „Trybuna literatów i artystów" (adres: Kraków, Smoleński 21), gdzie dostrzegłem i poetów z Nowego Sącza, coby świadczyło o kontakcie pisma ze stolicą duchową Podhala! Pismo nie żadnej tam... awangardy, lub manifestantów, manifestów poronionych, ale naprawdę ogniskujące wszelką myśl twórczą w Polsce, aby w ten sposób „extribuna" przemawiać, w imię ideałów piękna, czy w rozmachu tętna naszej, intelektualnej, uczuciowej natury bogatej bez... obcych, czy intuzów, a mówiącej zarówno językiem Mickiewicza, jak i.. Sabały.

W dobie radości, żeśmy odzyskali Śląsk zaolzański, nie od rzeczy sięgnąć po pismo śląskie; „Kuźnicę" [adres; ul. Trzeciego Maja 21. I-go, Katowice]. Pismo młodych Ślązaków, walczących o zupełne spolszczenie Śląska Górnego, a zarazem o takowe handlu, przemysłu i wszelkich dziedzin życia, gdyż obecnie, a zatrważająco wygląda... ponury stan rzeczy w Polsce. W świecie intelektualnym też zachwaszczono niepożądanym żywiołem, dlatego „Kuźnica" chce wykuć inną zbroję ducha, co się nie ulęknie żadnej mafii, ani też żadnej zakonspirowanej „potęgi" obcych na ziemi Polski, przybyszów.

Wkońcu zanotujemy, bodajże najbardziej szerzącą kult niezawisłości w sztuce, kult zdrowy i sięgający w głąb naszej polskiej natury, a mianowicie „Kulturę" [adres; Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22), będącą jedynym tygodnikiem u podłoża kultury chrześcijańsko-polskiej. Tutaj znajdzie każdy czytelnik bogactwo i naprawdę różnorodność w skali tych nastawień, jakie winny każdego czytelnika przejmować, aby dostrzegł pełnię życia umysłowego, zdrowego w Polsce. — „Kultura" nieraz i to naprawdę „con amore", podkreślała wartość regionalizmu podhalańskiego; ba — sięgała i po wartości estetyczne z Nowego, czy Starego Sącza, dlatego tym bliższą być powinna Czytelnikom z nad Dunajca, Popradu, choć jest redagowana nad Wartą.

Narazie tyle, żeby „in flagranti" — zachęcić Czytelników do brania do rąk pism, jakie szerzą wiarę w kulturę narodu, drogą wymian, zamian i przemian najdostojniejszych wartości Ducha!

tycznych w stosunku do potrzeb rosnącego żywiołowo zainteresowania turystyką. Nasze letniska górskie, podgórskie, nadmorskie, nasze uzdrowiska nie dają dostatecznie dogodnych warunków pobytu w stosunku do cen, jakie turysta musi płacić. Niezmiernie ważne jest również, abyśmy zmienili ogólny nastrój społeczeństwa i potrafili stworzyć miły, sympatyczny „klimat" w stosunku do turystów, przybywających do naszego miasta, czy naszej okolicy. Serdeczny, pogodny nastrój jest jedną z największych, a ciągle jeszcze u nas niedocenianych — atrakcji dla przybywającego dla wypoczynku czy rozrywki turysty. Z tego zawsze musimy sobie zdawać sprawę, jeśli chcemy, by nasze okolice były licznie odwiedzane. To jest najlepsza propaganda.



Baca podhalański

Budowa szkoły powszechnej w Krynicy.

W dniu 6 grudnia b. r. odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach szkoły powszechnej w Krynicy. W uroczystości wzięli udział: Starosta Powiatowy Mgr. K. Adamski, Inspektor szkolny A. Stefaniak, Inspektor samorządowy W. Jarosz, Zarząd Miejski i Rada Miejska, przedstawiciele miejscowych urzędów, władz, instytucji i organizacji społecznych, liczne obywatelstwo i młodzież szkolna.

Kamień węgielny poświęcił miejscowy proboszcz ks. Prałat Roman Duchiewicz.

W akcie erekcyjnym zaznaczono, że w chwili odzyskania Niepodległości Polski w roku 1918, liczba dzieci w wieku szkolnym wynosiła 134, w dziesięć lat później, liczba dzieci wzrosła do 317. Gdy dotychczasowy budynek szkolny o 2 salach naukowych okazał się niewystarczającym, gmina przydzieliła dla szkoły w roku 1928, 6 sal naukowych w budynku miejskim przy ul. Marszałka Piłsudskiego.

W chwili obecnej liczba dzieci szkolnych wynosi 780.

Plac pod budowę o powierzchni 6.147 m. 2. zakupiono w roku 1937, kosztem 75.000 zł. Kosztorys budowy opiewa na 500.000 zł.

Gmach postanowiono wznieść w roku, w którym Naród Polski święci uroczyście 20 lecie swej Niepodległości, kiedy prastara dzielnica, Śląsk Zaolziański wrócił na łono Macierzy i kiedy Centralny Okręg Przemysłowy jest w pełni swego rozwoju.

Kierownictwo budowy spoczywa w rękach burmistrza inż. Józefa Krówczyńskiego.

—oo—

Kredyty na domy społeczne (ludowe)

Biuletyn Zw. Ziem Górskich donosi, że z inicjatywy Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych Państwowy Bank Rolny uruchomił kredyt średnioterminowy w ogólnej sumie 75.000 zł. dla zarządów gmin i wydziałów powiatowych na budowę domów społecznych (ludowych) na następujących warunkach:

1) Kredyt będzie udzielany, z wyjątkiem specjalnie uzasadnionych wypadków, wyłącznie na wykończenie już rozpoczętej budowy domów.

2) Wysokość kredytu w stosunku do kosztorysu nie może przekraczać 40 proc. i nie więcej niż zł. 4.000 na jeden obiekt.

3) Termin kredytu w zasadzie 5-letni z tym, że dopuszcza się możliwości prolongaty.

4) Spłata kredytu wynosić będzie w pierwszych 4 latach po 10 proc. kredytu w dwóch równych ratach płatnych dnia 1 maja i 1 grudnia każdego roku, w roku piątym 60 proc. kredytu.

Płatność pierwszej raty będzie ustalona w ten sposób, że o ile kredyt zostanie przyznany w terminie między 1.XII a 1. V. płatność pierwszej raty zostanie wyznaczona na najbliższego 1 grudnia.

Jeżeli przyznanie kredytu nastąpi między 1. V a 1. XII pierwsza rata bę

JAN KLIMEK

Wieś Łużna i jej dorobek.

(Dokończenie)

Wraz z miejscowym ks. proboszczem Kędrą Władysławem, wicemarszałkiem powiatu a wielkim działaczem społecznym zakupili od Banku Parcelacyjnego w Łańcucie, budynek pogorzelniany.

Przebudowa tego budynku kosztowała około 26.000 koron, zaś urządzenie mleczarskie na napęd mechaniczny około 22.000 koron. Było ono według najnowszego ówczesnego wzoru, dostosowane do przeróbki kilku tysięcy litrów mleka dziennie. Mleczarnię uruchomiono w czerwcu 1912 roku, przy 70 dostawcach a następnie uruchamiano po kolei filie oraz śmietanczarnie samodzielne, gdyż była to Związkowa Mleczarnia. Do końca 1912 roku przerobiono 196.259 litrów mleka, z którego wyrobiono 8.411 kg masła. Wypłacono dostawcom za tłuszcz 20.776 koron, płacąc przeciętnie za procent tłuszczu 2,67 halerza.

W 1913 roku dostarczono 398.318 litrów mleka, z którego wyrobiono 16.176 kg. masła. Wypłacono dostawcom 41.053 koron, płacąc przeciętnie 2,76 halerza za procent tłuszczu.

W roku 1914 dostarczono 191.892 litrów mleka, z którego wyrobiono 6,847 kg. masła. Wypłacono dostawcom 20.873 koron, płacąc za 1 procent tłuszczu 2,87 halerza. Członków było 280 i 5 spółek śmietankowych. Udziałów złożono 1.605 koron. W połowie września 1914 roku z powodu działań wojennych zamknięto działalność mleczarni. W czasie walk zimą z 1914 na 1915 roku i ofenzywy majowej pod Gorlicami budynek mleczarni został rozbity a maszyny doszczętnie zniszczone. Resztki zabrał po wojnie Wydział Krajowy we Lwowie, zaciągając w aktach Wydziału budynek jako swą własność.

Po wojnie światowej przystąpiono ponownie do uruchomienia mleczarni w dniu 13 maja 1928 r.

Na członków zapisało się 66-ciu miejscowych gospodarzy. Udziałów wpłacono 336 złotych. Ponieważ była to kwota znikomo mała na rozpoczęcie pracy, przeto członkowie założyciele uchwalili w miarę zamożności wpłacić bezprocentowe pożyczki na ten cel. Pożyczki wpłaciło 15 zamożniejszych gospodarzy na kwotę 950 zł. Następnie Zarząd zaciągnął pożyczkę w kwocie 3.500 zł. i z tym kapitałem przystąpiono do zremontowania rozbitego budynku i zakupienia najpotrzebniejszych maszyn mleczarskich. Koszta remontu budynku i lodowni wynosiły 3,100 złotych, maszyny i urządzenia mleczarskie 3,200 złotych. Był to bardzo skromny i ubogi zespół maszyn na napęd ręczny do 1000 litrów dziennie.

W miarę otwierania filij i powiększania się dostawy mleka uzupełniano maszyny i rozwój mleczarni postępował szybko naprzód. Filie powstały w Moszczenicy, Staszkówce, Szalowej, Bystrej Biesnej, Mszance, Zborowicach, Ostruszy, Trzcinicy i Siepiepnicy.

W 1931 roku uruchomiono przy mleczarni zbiornicę jaj, która także dob-

dzie płatna najbliższego 1 maia.

5) Oprocentowanie płatne z góry wynosić będzie 1 proc. ponad stopę dyskontową Banku Polskiego tj. jak obecnie 5 i pół proc., z czego pożyczkobiorca będzie płacił 3 proc., zaś różnica (obecnie 2 i pół) będzie boninifikowana z funduszów Ministerstwa Roln. i R. R.

6) Na zabezpieczenie kredytu Zarządy Gmin względnie Wydziały Powiatowe składać będą weksle z własnego wystawienia oraz zatwierdzone przez władze nadzorcze uchwały Rad Gminnych, względnie Wydziałów Powiatowych, zobowiązujące do wstawiania do corocznych budżetów przez czas trwania stosunku dłużnego, sum potrzebnych na obsługę pożyczki.

Podania poszczególnych Zarządów Gmin, względnie Wydziałów Powiatowych z planami i kosztorysami, zaopiniowanymi co do cen jednostkowych przez miejscowego inżyniera powiatowego — będą składane w Ministerstwie R. i R.R., po czym, zaopatrzone w odpowiednią decyzję Ministerstwa, zostaną przesłane do Państwowego Banku Rolnego do definitywnego załatwienia.

Chrońmy modrzew - ozdobę lasów Podhala

(S. S.) Od Śląska i Podhala po ziemię Dobrzyńską — wszędzie spotykamy dziś jeszcze kępy modrzewi, świadków dawniej na całym Podkarparciu i Wyżynie Małopolskiej rozprzestrzeniających się drzewostanów modrzewiowych, dziś już wytrzebionych.

Dlaczego właśnie modrzew pierwszy padł ofiarą chciwości i zachłanności człowieka? Dlaczego on legł pierwszy pod siekierą, ustępując miejsca świerkom, bukom? Właśnie w jego wysokiej wartości technicznej i wszechstronnej przydatności w gospodarstwie i budownictwie, tkwi tragedia jego gwałtownego zanikania na ziemiach polskich, które były ongiś jego królestwem.

Także Tatry, zwłaszcza południowa ich strona — mogą świadczyć licznymi dziś jeszcze dorodnymi okazami modrzewia o jego dawnym szerokim zasięgu.

A czyż nie świadczy o wysokiej wartości użytkowej i hodowlanej modrzewia także jego wysoki zasięg pionowy, bo aż do 1630 m n. p. m. dochodzący pod Sławkowskim Szczytem w Tatrach.

Piękny rozwój dotychczas zachowanych okazów modrzewia i wysokie jego wartości techniczne, winny być zachętą do jak najpowszechniejszego wysadzania tego gatunku w lasach Podkarpacia i Wyżyny Małopolskiej.

Mało który gatunek drzewa posiada tak rozległą skalę użyteczności, jak właśnie zanikający już od kilkudziesięciu lat na ziemiach polskich modrzew europejski i polski.

Trwały, zwłaszcza w zmiennej wilgoci jak dąb, łatwy do obróbki jak sosna, wytrzymały na ściskanie, ciągnienie jak mahoń, bardziej żywiczny od sosny, elastyczny jak sosna, prędkością przyrostu przewyższa sosnę. Drewno modrzewia jest pierwszorzędnym materiałem budulcowym i pod tym względem zajmuje pierwsze miejsce wśród wszystkich rodzaji drewna w ogólności. Odznacza się ono bardzo ładnym rysunkiem słoji, dzięki czemu jest bardzo cenionym materiałem stolarskim. Gonty modrzewiowe, są bardzo kosztownym, ale doskonałym materiałem. Żywica modrzewiowa jest wyżej ceniona od sosnowej i używana do specjalnej terpentyny t. zw. weneckiej. Te wszystkie zalety stały się już przed kilkuset laty przyczyną wytrzebienia modrzewi z lasów polskich na przeróżne użytki, jak budowę kościółków, kaplic, dworów, rur do wodociągów, piloty mostów, wyrób mebli, podkładów, masztów, klepek do beczek i szereg wyrobów snycerskich.

Doniedawna nie wyróżniano modrzewia polskiego,jako odrębnego od modrzewia europejskiego gatunku. Dopiero botanicznie wyróżnili go prof. Raciborski i prof. Szafer.

Uczeni polscy, już przed czterdziestu laty zwracali uwagę na konieczność specjalnej ochrony tego gatunku, dopiero jednak gdy spostrzeżono, że gatunek ten już w lasach polskich poza paru niewielkimi stanowiskami zanikł, a ziemie polskie zostały zalane gatunkiem modrzewia importowanego z Alp — odezwały się głosy, liczne głosy uznania dla tego gatunku naszego modrzewia, którego niedobitki i skromne pomniki dawnej świetności spotykamy przede wszystkim w górach Świętokrzyskich i na Wyżynie Małopolskiej, a jednostkowe okazy na całym Podkarpaciu.

Te nieliczne dziś resztki dawnych drzewostanów modrzewiowych winniśmy ratować i starać się o ich pomnożenie i wprowadzenie spowrotem na należne im siedliska. Tylko, że akcja odbudowy dawnych modrzewin jest mozolna i wymaga wielu starań i systematycznej pracy na tym polu, tymbardziej, że pod okapem starodrzwiu, modrzew trudno odmawia się z samosiewu, a pozyskiwanie nasienia do ręcznego siewu jest także dość kłopotliwe.

Jeśli więc chcemy leśnikom w ich pracy nad odbudową lasów polskich pomódz, winniśmy zainteresować się planową akcją nad wydobyciem nasion tego gatunku, następnie sposobami siewu, pielęgnacji i hodowli tego modrzewia.

Skoro rodzimych modrzewi jest już dziś tak niewiele, samo pozyskiwanie nasion jest utrudnione i niewolno najmniejszych nawet partii szyszek tego modrzewia marnować, lecz zbierać je i oddawać dowyłuszczenia.

SPOSÓB ZBIORU. Zbiór szyszek przeprowadzamy z drzew stojących przez obcinanie cienkich gałązek, na których zwisają szyszki.

Rozumie się jest to sposób wymagający wielkiej ostrożności, (by drzewa nie okaleczyć) i sumienności dlatego, że niedopuszczalnym jest obłamywanie lub obcinanie grubszych gałęzi, na których cienkie gałązki z szyszkami wiszą. Wynika stąd wniosek, że praca obcinania szyszek wiszących na cienkich gałązkach wymaga dozoru leśnika, względnie osób już z tym delikatnym zbieraniem szyszek obznajomionych. Chłopiec zbierający szyszki z drzewa stojącego, winien być zaopatrzony w ostry sekator z woreczkiem na szyszki, oraz linę, którąby go zabezpieczała przed upadkiem z drzewa. Ponieważ gałęzie modrzewiowe są kruche, zbierający nie może oddalać się od pnia głównego, tylko siedząc przy pniu na grubszej gałęzi musi bądź sekatorem na drążku, bądź samym drążkiem z tzw.

---

rze się rozwija, tak że w roku 1937 dostawiono 183.936 sztuk jaj za kwotę 9,058 zł.

Celem wyprodukowania odpowiedniego masła eksportowego, Spółdzielnia zakupiła w styczniu 1933 r. pasteryzator systemu Trojanowskiego w Małopolskim Związku Mleczarskim w Krakowie. Po niespełna dwóch latach pasteryzator został spłacony a uzyskiwana 15-groszowa nadwyżka w całości szła dla dostawców mleka.

Po wyjściu ustawy o mleczarstwie i rozpoczęciu przez władze porządkowania mleczarstwa, Spółdzielnia zaczęła starać się o przyznanie jej kredytu inwestycyjnego na kupno budynku, oraz na otworzenie w Łużnej okręg. mechanicznej mleczarni. Równocześnie rozpoczęto starania w Tymczasowym Wydziale Samorządowym we Lwowie, oraz w Ministerstwie Rolnictwa i Skarbu o zezwolenie na przejęcie budynku Skarbu Państwa, w którym się mieściła mleczarnia przed wojną.

Po długich zabiegach udało się wreszcie w końcu roku 1937 doprowadzić pertraktacje do końca i przejąć budynek na rzecz Okręgowej Mleczarni Spółdzielczej za kwotę 20.000 zł. Budynek ten obszerny, bo 34 metry długi i 17 metrów szeroki, piętrowy, postanowiono przebudować i dostosować do wymogów ustawy mleczarskiej. Z wiosną r. bieżącego przystąpiono do pracy. Pożyczkę uzyskano w Państwowym Banku Rolnym na 41 lat z oprocentowaniem 1 i jednej czwartej rocznie. Mechanizację i montaż maszyn przeprowadziła firma Wacław Kamiński z Warszawy.

I oto znów po 25 latach pracy doszliśmy do mechanicznej mleczarni, jako okręgowej z odpowiednim zespołem maszyn, dostosowanym do przerobu kilkunastu tysięcy litrów mleka dziennie. —

Uroczyste powięcenie mleczarni nastąpiło w dniu 27 listopada 1938. Poświęcenia, w obecności licznych delegacyj dokonał miejscowy ksiądz kanonik Władysław Kędra, który podziękował Zarządowi i Radzie Nadzorczej za pracę nad doprowadzeniem tego dzieła do końca.

kulką podcinać szyszki. Zbierać należy kolejno od wierzchołka drzewa ku dołowi. Gałęzie przyciągać należy w kierunku pnia, ale ku górze, a nie ku dołowi, by uniknąć łamania gałęzi. Często do obrywania szyszek modrzewia używane są drabiny, co jest z tego względu możliwe, że najczęściej szyszki zbieramy z modrzewi dość luźno kępami stojących, do których nie trudno jest dostawić drabiny.

Dokończenie nastąpi.



Piękno Podhala — Dolina Popradu

Do wszystkich Towarzystw Kulturalnych na terenie miasta Nowego Sącza i powiatu nowosądeckiego.

Przy Kole T. S. L. w Nowym Sączu zawiązał się Komitet Redakcyjny pod przewodnictwem prof. Dra Tadeusza Mączyńskiego, który ma zamiar wydać „Rocznik Ziemi Sądeckiej".

Jednym z rozdziałów rocznika, który wyjdzie w pierwszych miesiącach r. 1939 będzie „Kronika kulturalna", gdzie pomieszczona będzie działalność wszystkich towarzystw.

Komitet redakcyjny zwraca się więc do Zarządów wszystkich towarzystw by zechciały nadsyłać materiały. Przede wszystkim chodzi o następujące dane: 1) Dokładne i pełne brzmienie nazwy danego towarzystwa, 2) Data założenia, 3) cel istnienia, 4) wykaz prezesów z datami urzędowania, 5) działalność towarzystwa wogóle a kulturalna w szczególności.

Materiały należy nadsyłać do Towarzystwa Szkoły Lud. Adres: Komitet Redakcyjny Rocznika Sądeckiego, Nowy Sącz, ul. Jagiellońska L. 39 Koło T. S. L.

Pomoc Zimowa dzieciom.

Od jednego z naszych Czytelników otrzymaliśmy poniższe uwagi na temat „Pomoc Zimowa dzieciom", które zamieszczamy.

(K) Zimowa pomoc dla najbiedniejszej dziatwy szkolnej stała się zwyczajem. Niema chyba nikogo, kto przeciw samej akcji miałby coś do powiedzenia, ale zdać sobie trzeba sprawę, że nie jest to rzecz prosta. Biedota, staje obok bogatszego, i w jednym rzędzie czekają z garnuszkiem na śniadanie. Czy dziwi to kogoś, że wynikają na tym tle nieporozumienia i rodzi się zazdrość? Trzeba uniknąć przypadkowego przydziału i kierować się sprawiedliwością.

Przydzielone produkty często leżą w Komitecie pomocy, bo nikt ze wsi [najczęściej] nie chce jechać, bo czyż opłaci się wlec 15 km. po pół metra mąki? Oczywista, że się opłaci, bo gdy się weźmie pod uwagę sieć szkół i ilość dożywianej biedoty, to trudno często o większy przydział.

Jakże piękna to okazja, aby w uczniu wyrobić poszanowanie dla tych, którzy starają się mu pomóc. A jakże często wyrabia sobie dziecko sąd, że to obowiązek szkoły. To pojęcie występuje i u rodziców. Muszą ojcowie pamiętać, że ich obowiązkiem jest starać się o dziecko, a szkoła robi to tylko dlatego, aby ich wyręczyć, dać ulgę ich często próżnym staraniom. Tym czasem ojcowie dopatrują się w przydziałach śniadaniowych akcji politycznej, a ciężar starania się o dziecko składają na szkołę.

Zdajmy sobie jasno sprawę, że pomoc zimowa i dożywianie to kwestia nie tak prosta. Wymaga zrozumienia tak ze strony rodziców jak i nauczycielstwa i sprawiedliwości w imię tych małych sinych buziaków, które różowieją pod wpływem ciepłego oddechu strawy.

Bandyci skatowali wieśniaka i zrabowali mu pieniądze.

Na dom wieśniaka Jakuba Mirka w Grybowie dokonało napadu rabunkowego dwóch zamaskowanych bandytów, którzy po steroryzowaniu domowników, skrępowali gospodarza, po czym tak długo bili go kijami, aż Mirek wskazał im schowek, w którym przechowywał pieniądze.

Opryszkowie złamali nieszczęśliwemu rękę i dotkliwie poturbowali go.

Dochodzenia policyjne doprowadziły do ujęcia bandytów w osobach parobków wiejskich z Wojnarowej, którzy dokonali tego napadu rabunkowego.

Obecnie opryszkowie stanęli przed trybunałem sądu okręgowego w Nowym Sączu. W wyniku rozprawy skazani zostali: Kazimierz Widlak na 5 lat więzienia, Kozioł na 8 miesięcy więzienia, a Motykowa Anna, która przechowywała skradzione rzeczy na pół roku więzienia.

Uniwersytet ludowy w Rabce.

Staraniem Towarzystwa Szkoły Ludowej w Rabce został zorganizowany niedzielny uniwersytet ludowy. W programie wykładów przewidziane są referaty na temat aktualnych zagadnień gospodarczych, społecznych i kulturalnych.

Otwarcie uniwersytetu ludowego społeczeństwo rabczańskie powitało z uznaniem, zapisując się do niego tłumnie.

Kredyty opasowe pod zastaw bydła.

Dowiadujemy się, iż wzorem roku ubiegłego zostały uruchomione kredyty pod zastaw bydła, przeznaczonego na opas, w formie analogicznej do kredytów rejestrowych pod zastaw zboża. Kredyty udzielone być mogą wyłącznie gospodarstwom rolnym, położonych w okręgach wolnych od pryszczycy i innych chorób zakaźnych. Pod zastaw mogą być brane tylko sztuki zdrowe oraz te sztuki, które bez uszczerbku dla całości gospodarstwa można przeznaczyć na opas.

Termin spłaty nie może wybiegać poza 1 czerwiec 1939 r. Oprocentowanie kredytu nie będzie przekraczać 4 i pół proc. rocznie.

Gospodarstwa, które będą w możności postawić pod zastaw conajmniej 10 sztuk bydła, winny o kredyt zwracać się do Oddziału Państwowego Banku Rolnego w Krakowie, mniejsze zaś gospodarstwa do miejscowych Komunalnych Kas Oszczędności lub też Towarzystw Zaliczkowych.

Tego rodzaju akcja kredytowa ma duże znaczenie zwłaszcza dla tych gospodarstw, które są nastawione przeważnie na produkcję zwierzęcą, to też takie gospodarstwa będą miały pierwszeństwo przy ubieganiu się o kredyt.

PODZIĘKOWANIE.

W imieniu Gminy pozwalam sobie złożyć staropolskie „Bóg zapłać" Powiatowemu Zarządowi Pracy Obywatelskiej Kobiet w N. Sączu, który nie szczędząc trudów i wydatków związanych z urządzeniem św. Mikołaja dla najmłodszej i najbiedniejszej dziatwy uczęszczającej do tut. przedszkola, obdarowując hojnie dziatwę, sprawił jej wiele radości i szczęścia.

Chełmiec, dnia 10 XII 1938.
Za Gminę: wójt Widomski.

KRONIKA

Kalendarzyk.

18 **N. Grecjana**
19 P. Nemezjusza
20 W. Teofila
21 S. Tomasza ap.
22 C. Zenona
23 P. Wiktorii
24 S. Ad. i Ewy † Wig.

Konferencja narciarska w Nowym Sączu. Z inicjatymy Komendanta P. W. i W. F. odbyła się w Nowym Sączu konferencja narciarska, w której wzięły udział miejscowe kluby sportowe, Na konferencji między innymi poruszono sprawę organizowania w Nowym Sączu stałych kursów narciarskich.

Święty Mikołaj wśród dzieci w „Dziecińcach" z P.O.K. Dnia 6 grudnia br. odbyła się w obu dziecincach z P. O. K. uroczystość św. Mikołaja, podczas której obdarowano 137 dzieci woreczkemi wypełnionymi łakociami. — W program tej uroczystości wchodziła również okolicznościowa sztuczka, odegrana przez uczestniczki „Świetlicy" z P. O. K. w Baraku miejskim. Całość wywarła radosny nastrój wśród zebranej dziatwy.

Zarząd z P. O. K, zwraca się do wszystkich Pań członkiń, jak i do Pań poza związkiem, które tak hojnie w tym roku przyczyniły się do obdarowania dzieci łakociami, z serdecznym podziękowaniem za okazanie tyle zrozumienia i ofiarności nà to święto dziecka.

Tydzień propagandy polskiego handlu i przemysłu. Chrześcijański Front Gospodarczy wraz z innymi Organizacjami zorganizował na terenie Nowego Sącza Tydzień propagandy polskiego handlu i przemysłu.

O porządek na drogach. Wyboiste i pełne błota drogi, powoli zamieniają się na porządne, wykładane kostką i asfaltem. Jakże miłe wrażenie robi szosa z Krynicy do Muszyny, gdy się na nią patrzy z pociągu. Asfaltowana, równa jak stół, jednym słowem — najnowocześniejsza. Z bliska niestety nie jest tak piękną, bo utrzymanie jej wiele pozostawia do życzenia; zwłaszcza na odcinku Krynicy wsi. A gdzie ma być widać dbałość o drogę, jeśli nie tu? — Przecież tyle pieniędzy kosztuje ta szosa. [K]

Tragiczna śmierć w lesie. Kilka dni temu, jak to już podawaliśmy zdarzył się w Krynicy wsi nieszczęśliwy wypadek. Podczas ścinania drzewa, został zabity w lesie Mikołaj Hurej, którego staczające się drzewo porwało i przygniotło tak nieszczęśliwie, że z pod konarów wydobyto już trupa. Charakterystyczne, że w tym samym miejscu i w podobnych okolicznościach zginął przed kilku laty ojciec Hureja. (K)

Kameralne grunta w Starym Sączu własnością prywatną. — Na mocy ustawy z roku 1932 drobni dzierżawcy i poddzierżawcy gruntów t. zw. „kameralnych" mogli starać się o wykup dzierżawionych działek. Z gruntów kameralnych wykupiono więc w Starym Sączu przeszło 20 ha. ziemi na Sławach, Podmajerzu, koło kapliczki św. Krzyża i nad Popradem, za ogólną kwotę około 20.000 zł. Starania o wykup rozpoczęto w roku 1936. Po wniesieniu podań, sporządzeniu protokołów i przedłożeniu map, które sporządził inż. Alszer z Nowego Sącza, zarządził komisarz ziemski oszacowanie, po którym miało nastąpić wywłaszczenie. Część gruntów wykupiono za gotówkę, resztę zaś na raty płatne w dowolnej wysokości w ciągu 15 lat.

Tylko dlaczego tym dzierżawcom, którzy zdecydowali się spłacać należność ratami wypłacili grunt gotówką, Dyrekcja Lasów Państw. nie chce podpisać kwitów potrzebnych ekstabulacyjnych a tym samym uniemożliwia sprzedaż ziemi nadającej się częściowo na parcele budowlane.

Karygodny wybryk czy zamach. Koło stacji kolejowej Zaryte nieznani sprawcy kilkumetrowej długości pnia. Na pień ten najechał pociąg nr. 506. Na szczęście obeszło się bez wypadku. Za sprawcami policja wdrożyła dochodzenia.

Tragiczna śmierć kolejarza. Na stacji Chabówka zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Stanislaw Legutko, chcąc spiąć wagony dostał się między zderzaki, które zgniotły mu klatkę piersiową. Legutko zmarł na miejscu.

Dostał się w tryby kieratu. Prowadzący konie 16 letni chłopak A. Cwik poślizgnąwszy się wpadł w tryby kieratu. Skutki wypadku okazały się fatalne, gdyż doznał on zmiażdżenia nogi. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala.

Napad rabunkowy w Krynicy. Onegdaj dwu zamaskowanych bandytów wtargnęło do mieszkania Herscha Silbersteina a zbudziwszy właściciela zażądali od niego pieniędzy. W chwili kiedy bandyci zabrali się do przeglądania mieszkania Silberstein ich zaatakował. Zaskoczeni tym niespodziewanym atakiem bandyci zbiegli.

Rok więzienia za fałszerstwo książeczki P. K. O. Sąd Okręgowy w Nowym Sączu skazał niejakiego Kocoja, który sfałszował książeczkę P. K. O. na rok więzienia.

Pilnować dzieci. Sąd Okręgowy w Nowym Sączu skazał niejakich Andrzeja i Cecylię Greckich na karę więzienia po sześć miesięcy za pozostawienie dziecka bez dozoru na podwórzu, skutkiem czego dziecko wpadło do nieogrodzonej studni i utonęło.

Wymuszenie. Dnia 4 XII 1938 r. około godz. 18 przyszli do mieszkania Władysława Widła zam. w Marcinkowicach, Józef Gąsienica i Franciszek Niedojadło, którzy pod groźbą pobicia i zabicia zarządali wydania pieniędzy. Sprawcy przeszukali mieszkanie i zrewidowali kieszenie Widła, lecz nic nie zabrali, gdyż ten pieniędzy nie posiadał. Na skutek telefonicznego zawiadomienia sprawcy zostali przytrzymani w czasie opuszczania mieszkania.

Śmierć skutkiem zatrucia. Dnia 26 XII 1938 Wojciech Słowik ze swą rodziną z Moszczenicy Niżnej pow. Nowy Sącz, spożył marynowanego węgorza, przysłanego Słowikom w słoiku w prezencie od Michaliny Sikera, służącej u NN., nauczyciela w Nowym Targu, o którego Słowikowie ją prosili.

Po spożyciu węgorza, cała rodzina Słowików zachorowała Dr. Prinz ze Starego Sącza stwierdził u całej rodziny Słowików zatrucie przez spożycie marynowanego węgorza, który był najprawdopodobniej złowiony na zatrute mięso, lub był źle marynowany. Ponieważ Romualda Słowik, żona Wojciecha i córka Zofia były bardzo chore odwieziono ich do szpitala powszechnego w Nowym Sączu i w dniu 6 grudnia b. r. Zofia Słowik zmarła w tut. szpitalu.

W związku z licznymi prośbami P. P. Prenumeratorów TERMIN SKŁADANIA KUPONÓW DO

KONKURSU

Kas Oszczędności

przedłużamy do dn. **15 I. 1939.**

Inż. GUSTAW HUBLIK-HORODYŃSKI

Może...

Cicho serce, życia chwilka
Jako przewiew burzy przejdzie
Jeszcze bólów cierni kilka,
Koniec cierpień raz nadejdzie.

I śmierć głowę mi utuli,
Do snu zamknie mi powieki,
Jak na łonie u matuli
Zasnę twardym snem na wieki.

Domowinę ludzie dadzą,
Z czterech desek, czystą, białą
I na wzgórek odprowadzą.
Tam odpocznę wieczność całą.

Może wtedy wiatr powieje
I na dachu mojej chaty,
Różne ziarna mi nasieje
I ozdobi w polne kwiaty.

Może ziarno, ziarnko małe,
Z brzozy starej na uboczy,
Wzrośnie w drzewo okazałe
Konarami grób otoczy...

Gałązeczek zniży zwoje,
Żałobnicą moją będzie
Wieńce splotą mi powoje,
Może słowik tam usiędzie.

I miłości pieśń zanuci,
Może pamięć mej młodości,
Przyśni mi się, może wróci...

Wszystko będzie w mym przybytku,
Głowa o nic nie zaboli.
Wszelkich ozdób aż do zbytku,
Tam nie zaznam już niedoli.

Kronika Nowotarska.

P. STAROSTA POWIATOWY NOWOTARSKI MARIAN OŁUT rozpoczął 3 tygodniowy urlop wypoczynkowy, Do służby Pan Starosta powróci około 24 bm. Funkcje Starosty Powiatowego pełni P. Wicestarosta mgr. Marian Wroński.

ŚWIĘTY MIKOŁAJ DLA BIEDNYCH DZIECI w NOWYM TARGU. W dniu 6 bm. zgromadziły się najbied-

niejsze dzieci wraz z rodzicami i opiekunami do lokalu Internatu przy ul. Długiej, gdzie staraniem Komitetu Pań pod przewodnictwem p. Starościny Głutowej urządzony został tradycyjny „św. Mikołaj". Po udzieleniu dzieciom podwieczorku, św. Mikołaj rozdzielał podarki (przeważnie ciepłą bieliznę i cukierki). Rodzice i opiekunowie najbiedniejszej dziatwy z Nowego Targu składają tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie Komitetowi Pań za troskliwą i serdeczną opiekę nad ich dziećmi.

UZNANIE ZASŁUGI. Rada miasta Zakopanego postanowiła nadać p. wiceministrowi Bobkowskiemu obywatelstwo honorowe Zakopanego a to w uznaniu zasług jakie p. wiceminister położył dla rozwoju Zakopanego.

NOWE NAZWY ULIC. Na uroczystym posiedzeniu Rady miasta Zakopanego postanowiła nazwać ulicę prowadzącą do, Kuźnic od tzw. ronda, ulicą im. Prez. Ignacego Mościckiego zaś ulicę prowadzącą od ronda ku skoczni ulicą Marszałka Śmigłego Rydza.

ŚWIĘTO KUPIECTWA POLSKIEGO w ZAKOPANEM. Dzień 8 bm. kupiectwo zakopiańskie obchodziło bardzo uroczyście. Po Mszy św. odprawionej w kościele parafialnym, odbyła się w sali Sokoła uroczysta akademia podczas której przemawiali: PP. A. Krzyżak, prezes kongregacji kupieckiej, Inż. Zaczyński burmistrz i Sojka sekretarz kongregacji. Na zakończenie młodzież gim. kupieckiego odegrała pomysłowe widowisko pt. „fragmenty z życia handlowego w Zakopanem" w opracowaniu prof. Szoslanda

LECZNICA DLA ZWIERZĄT POWSTAŁA w NOWYM TARGU. W Nowym Targu została założona lecznica dla zwierząt. Za minimalną opłata, w zakładzie tym leczy się zwierzęta i udziela porad, dotyczących chowu bydła.

Utworzenie tej instytucji ma duże znaczenie dla niezamożnych wieśniaków, którym warunki materialne nie pozwalały na leczenie bydła. Lecznicę prowadzi lek. wet. Czubernat który udziela porad.

AKCJA POMOCY ZIMOWEJ w NOWYM TARGU. W sali ratusza nowotarskiego odbyło się posiedzenie Komitetu pomocy zimowej. Przewodniczącym obrano burmistrza Stachonia, ponadto wybrano Komitet wykonawczy, w skład którego wchodzą: burmistrz, wiceburmistrz Stanek, sekretarz Guzek i Kaucki Komitet podzielił się na sekcje, które już rozpoczęły pracę.

ROK WIĘZIENIA ZA KATOWANIE UŁOMNEGO SYNA. Przed sądem nowosądeckim odpowiadał mieszkaniec Muszyny Jan Bukowski, oskarżony o znęcanie się nad swym nieletnim ułomnym synem. Syn wskutek swego kalectwa, nie mógł należycie wypełniać czynności gospodarskich. Ojciec karał go w ten sposób, że przywiązywał chłopcu ręce z tyłu do drabiny tak silnie, aby dotykał ziemi.

Podczas rozprawy, Bukowski tłumaczył się, że służył w wojsku austriackim, był w ten sposób karany i uważa, że kara ta była odpowiednia dla jego syna. W wyniku rozprawy, Bukowski został skazany na rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 5 lat.

Kronika Limanowska.

TYDZIEŃ KUPIECTWA POLSKIEGO w LIMANOWEJ. W ramach Święta „Tygodnia Kupiectwa Polskiego" urządzonego na terenie całego kraju, odbyła się w Limanowej podniosła uroczystość rozpoczęcia tego Tygodnia na terenie powiatu limanowskiego.

Uroczystość powyższa rozpoczęła się uroczystą Mszą Świętą odprawioną w miejscowym kościele parafialnym, a następnie odbyła się w sali „Sokoła" akademia. w której wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i miejscowych organizacyj oraz licznie zebrani kupcy polscy w liczbie około 200 osób.

KRADZIEŻ DRZEWA Z LASU PRZEPŁACIŁ ŻYCIEM. Kuchta Antoni z gromady Półrzeczek pow. Limanowa poszedł wraz z swym bratem Janem Kuchtą do lasu dworskiego, gdzie pod osłoną nocy mieli zamiar skraść drzewo. W tym celu poderżnęli jedno drzewo, które spadając przywaliło Antoniego Kuchtę i zabiło go na miejscu. Zwłoki zabitego przeniesiono w tajemnicy do domu nie chcąc ujawnić przestępstwa, dopiero policja dowiedziawszy się o śmierci nagłej przeprowadziła dochodzenia na miejscu i ustaliła powyższy fakt, donosząc równocześnie Prokuratorii.

Kronika żywiecka.

Kłusownik zastrzelił gajowego. W lasach Karola Habsburga w Kamiesznicy pod Żywcem jakiś osobnik strzelił do gajowego 42 letniego Romana Żyrka, kładąc go trupem na miejscu.

Energiczne dochodzenia ujawniły sprawcę skrytobójstwa w osobie notorycznego kłusownika Narcyza Pitoniaka z Kamiesznicy.

Odpowiedzi redakcji.

P. T. MUZEUM TATRZAŃSKIE Zakopane. Prosimy reklamować na poczcie, pojedyncze egzemplarze wysyłamy regularnie w każdym tygodniu.

WP. Prof. M. ASNKA JAPOŁ. Kraków. Za życzenia świąteczne serdecznie dziękujemy. P. T. Giewont-Szczecina bawi na objazdach po Polsce z odczytami o Podhalu i adres jego nie jest nam znany.

Audycja dla wsi

od dn. 18 XII do dn. 24 XII 1938 r.

W NIEDZIELĘ dn. 18 XII w audycji porannej dla wsi o godz. 8.15 jak zwykle nadana zostanie Gazetka Rolnicza.

O godz. 8.30 — Przegląd rynków produktów rolnych.

O godz. 8.45 — muzyka popularna w wykonaniu kapeli Alojzego Zaremby.

O godz. 15.30 — z Poznania nadana zostanie gawęda pt. „Nowiny ze

Prosimy o wyrównanie zaległej prenumeraty

Dla ułatwienia przesłania prenumeraty umieszczamy poniżej przekaz rozrachunkowy za pomocą którego można wpłacać prenumeratę.

REDAKCJA.

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa) „GŁOS PODHALA"	Nr rozrachunku 1
Na zł ____ gr ____	
Wpłacający: (nazwisko) ____ (imię) ____ Poczta ____ miejscowość ____ ulica ____ numer domu ____ numer mieszkania ____	
Dzień wpłaty	

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY	Nr rozrachunku 1
na zł ____ gr ____ złote słownie ____ gr jak wyżej	
Właściciel rozrachunku [nazwa wydawnicza] „GŁOS PODHALA" Poczta NOWY SĄCZ 1	

Podpis przyjmującego	Dzień wpłaty	Numer nadawczy	Stempel okręgowy

Świata“ w opracowaniu Kazimierza Plucińskiego.

O godz. 15·45 — audycja słowno-muzyczna.

Na zakończenie audycji niedzielnej o dodz. 16'15 — nadana zostanie pogadanka pt. „Zimową porą w świetlicy“ w opracowaniu Weroniki Tropaczyńskiej Ogarkowej.

W PONIEDZIAŁEK dn. 19 XII o godz. 18·00 pogadankę dla gospodyń wiejskich pt. „Robimy zakupy przedświąteczne“ wygłosi Maria Bogdaniewiczowa. Aktualny temat powinien zainteresować każdą gospodynię ze względu na zbliżające się święta.

O godz. 18·15 inż. Wojciech Piróg mówić będzie o „Elektryczności na wsi“.

WE WTOREK dn. 20 XII o godz. 18·00 — Skrzynka Rolnicza w opracowaniu inż Wacława Tarkowskiego.

O godz. 18·15 — pogadanka z cyklu — „Organizacja gospodarstw“ p. t. „Obrót inwentarzem żywym“ Bolesława Składzińskiego.

W ŚRODĘ dn. 21 XII o godz. 18.00 nadany zostanie z Poznania “Przegląd prasy rolniczej“ w opracowaniu inż. Ireny Niewodniczańskiej.

O godz. 18·15 — pogadankę p. t. „Waga najpilniejsze narzędzie w gospodarstwie“ wygłosi Kazimierz Wilmański, rolnik z pow. łęczyckiego. Prelegent w swej interesującej pogadance przedstawi straty jakie ponosi gospodarstwo nie posiadające wagi.

W CZWARTEK dn. 22·XII o godz. 18·00 nadane zostanie słuchowisko dla młodzieży wiejskiej „Na świątecznym urlopie“ w opracowaniu znanego i popularnego autora i pisarza Stanisława Młodożeńca.

W PIĄTEK dn. 23 XII o godzinie 18·00 felieton prawno-społeczny Jadwigi Zieleńczyk-Kocanowej p. t. „Rada familijna“, o godz. 18·15 „Nowiny leśne“ w opracowaniu inż. Leonarda Chociłowskiego.

W SOBOTĘ, dnia 24 XII Polskie Radio z okazji Dnia Wigilijnego przygotowało specjalnie uroczysty program okolicznościowy dla wszystkich.



Szyszki modrzewiowe świeże, rwane z drzew zdrowych, dorodnych

kupuje

Spółdzielnia Leśników we Lwowie

ul. na Skałce 1.

Km. 795/37 i t. d.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Muszynie Leon Józef Faleński, mający kancelarję w Muszynie, ul. Piłsudskiego na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości że dnia 27 grudnia 1938 r. o godz. 10·45 w Krynicy „Biała Róża“ odbędzie się 2 ga licytacja ruchomości należących do Mgra Karola Zaufala w Krynicy składających się z 92 p. lakieru „Email“, 23 p. lakieru do rowerów, 20 kg piperezyny, 2 fl. kwasu solnego, 1 fl. 1/4 l. terpentyny franc., maszyna do zwijania sznurka, waga dziesiętna i t. d.

Ocenienie przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w dniu miejscu i czasie wyżej oznaczonym

Muszyna, dnia 5 grudnia 1938

Komornik.

SYGNATURA: Km. 112/38.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Czarnym Dunajcu Tadeusz Ziembiński na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 26 stycznia 1939 o godzinie 9-ej przed poł. w Sądzie Grodzkim w Czarnym Dunajcu odbędzie się publiczna licytacja nieruchomości należącej do dłużników Macieja Szczechowicza i Anny z Palków Szczechowiczowej 6/8 plus 6/32 części realności lwh. 147, 2/3 plus 1/15 części realności lwh. 169, 6/24 plus 6/96 części realności lwh. 371, całej realności lwh. 474 oraz 1/4 części realności lwh. 507 wszystkich objętych księgą gruntową gm. kat. Międzyczerwienne. Na parcelach budowlanych realności lwh. 169 stoi dom parterowy drewniany, mieszczący 2 izby, oraz stajnia szopa i boisko.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 5.999 zł 95 gr. Cena wywołania wynosi 4499 zł 95 gr.

Przystępujący do przetargu winien złożyć rękojmię w wysokości 600 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Czarnym Dunajcu.

Organy władzy publicznej i instytucje podatków powołane do zgłaszania należności z tytułu podatków i innych danin publicznych należnych, wzywam, by najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły zestawienie podatków i innych danin publicznych należnych po dzień licytacji pod rygorem utraty mogącego im służyć ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Przystępujący do przetargu powinien wykazać się zezwoleniem Urzędu Wojewódzkiego na nabycie powyższych nieruchomości.

Komornik Tadeusz Ziembiński.

Ogłaszajcie się w Głosie Podhala.

Wydawnictwo: Spółka Wydawnicza „Głosu Podhala“. Redaktor odpowiedzialny: Leon Jasinicki.

„Drukarnia Podhalańska“ — wykonawca Edward Korcz w Nowym Sączu.

Miejsce dla pisemnych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okres czasu, do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości 10 gr.

Dzień nadania

Nr listy rozrachunkowej ____________

Wpisał ____________

Sprawdził ____________